

Pasje lingwistów – Izolaty językowe

16 czerwca 2017

Izolaty językowe to języki samotne, bez powiązań z innymi językami, bez rodzin. Dla lingwistów mają one znaczenie szczególne.

Języki samotne, czyli tzw. izolaty językowe, zawsze budziły szczególne zainteresowanie językoznawców, ponieważ otwierają pytanie o protojęzyk, być może wspólny dla wszystkich języków świata. Izolaty językowe można znaleźć we wszystkich częściach świata. Są to naturalne języki bez wyraźnego powiązania genealogicznego (lub „genetycznego”) z innymi, czyli takie, którym nie udowodniono, że pochodzą od przodka wspólnego z jakimś innym językiem. Najczęściej cytowanymi przykładami są język ainu, baskijski, koreański i sumeryjski, chociaż dla każdego z tych przypadków znajdują się językoznawcy, którzy twierdzą, że ich związek z innymi językami daje się wykazać.

W niektórych przypadkach języki są klasyfikowane jako izolaty, ponieważ wiemy o nich tak niewiele, że nie możemy im przypisać żadnego związku z innymi. Jest to szczególnie częste w przypadku niektórych języków Australii lub Papui-Nowej Gwinei. W innych przypadkach języki są dobrze znane i dobrze opisane, ale nie można określić ich związku z innymi językami, ponieważ wszystkie podejrzenia o pokrewieństwo z nimi już wymarły i nie zostały zapisane. Taka sytuacja ma miejsce w przypadku Basków, którzy w ogóle stanowią grupę pod wieloma względami antropologicznie unikalną. Język baskijski został stosunkowo najlepiej zbadany i porównany z każdą żyjącą i wymarłą znaną rodziną języków eurazjatyckich, od sumeryjskiego po wszystkie języki rasy białej, jednakże bez rozstrzygających wyników.

Również i sam sumeryjski, wielki i ważny język, który dał

początek cywilizacji Mezopotamii, jeden z najbardziej starożytnych, który już w starożytności był martwym językiem sakralnym, mimo upływu czasu można bezpiecznie sklasyfikować jako izolat, ponieważ język ten jest dziś wystarczająco dobrze znany na podstawie bardzo obfitego materiału w piśmie klinowym, i w tłumaczeniach na późniejsze języki Mezopotamii. Wiąże się go czasem z również wymarłymi językami cywilizacji doliny Indusu – Harappa i Mohendžo Daro, a te z kolei próbuje się porównać do drawidyjskich, ale z uwagi na skąpość materiału lingwistycznego w warstwie pomostowej (tych znad Indusu) nie daje to przekonujących wyników. Gdyby współcześnie istniały języki pokrewne sumeryjskiemu, byłyby one rozpoznawalne.

Niektóre języki, które kiedyś były postrzegane jako izolaty, przeklasyfikowano jako małe rodziny. Tak stało się z japońskim, który obecnie włącza się do rodziny japońskiej wraz z maleńkimi językami wysp Ryukyu, i z gruzińskim, który obecnie jest największym językiem w niewielkiej rodzinie kartwelskiej. Rodziny japońska i kartwelska są już powszechnie akceptowane przez lingwistów, ale w praktyce niewiele to zmienia bo nadal pozostają one bez szerszego kontekstu poza własnym regionem a ich odnalezieni krewni to ginący lingwistyczny plankton, który dogorywa w ich cieniu.

W przypadku koreańskiego jest on uznawany przez większość znawców za izolat językowy, zresztą największy z obecnie istniejących (78 milionów mówiących, więcej niż wszystkie inne izolaty razem wzięte!), chociaż pewna grupka lingwistów uważa, że jest on członkiem rodziny języków ałtajskich, co jest obecnie przez pozostałych coraz bardziej kontestowane.

Wymarły język Etrusków na terenie Włoch od dawna uważany jest za izolat, ale niektórzy proponowali, aby powiązać go z tzw. językami tyrreńskimi, wymarłą rodziną starożytnych języków proponowaną przez Helmuta Rixa (1998), do której wliczonoby także alpejski język Retów i język lemnijski z Morza Egejskiego. Część badaczy sądzi nawet, że był to język

indoeuropejski, ale większość taką możliwość wyklucza. Mimo takich prób język etruski nadal znajduje się na liście izolatów językowych. Ogromnym problemem jest tu fakt, że jest to język wymarły bez żywego śladu, a materiał lingwistyczny dostępny w zapisie do porównań jest niezwykle skąpy: praktycznie jest to tylko nieco lakonicznych inskrypcji nagrobnych i trochę pozostałości nazw własnych. Na podstawie takich zapisów, bardzo ciekawe i twórcze rozważania na temat języka etruskiego zamieszcza na Neonie pan Ireneusz Ćwirko (I.C.), który uważa etruski za język słowiański.

Niektóre źródła używają terminu „izolat językowy”, w odniesieniu do sierot w jakiejś gałęzi większej rodziny językowej. Na przykład, języki albański, ormiański i grecki są powszechnie nazywane izolatami indoeuropejskimi. Chociaż należą one wyraźnie do wielkiej rodziny indoeuropejskiej, to nie są częścią żadnej ustalonej gałęzi tej rodziny, takiej jak romańskie, słowiańskie, celtyckie lub germańskie, a raczej tworzą jej niezależne jednoosobowe oddziały.

Ethnologue tj. aktualizowany katalog encyklopedyczny który wymienia i opisuje 6909 języków świata uznaje 75 z nich za izolaty językowe. Z tej liczby dziewięć jest wymarłych, a osiem jest na skraju wyginięcia mając po mniej niż stu mówiących. Wiele z samotnych języków jest używanych na odległych obszarach Papui-Nowej Gwinei i Ameryki Południowej. Dwa jedyne duże izolaty językowe to koreański z 78 milionami i baskijski z ponad 580 000 mówiących.

Autorstwo: Bogusław Jeznach

Źródło: NEon24.pl